



Sygn. akt SNO 25/17

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 19 lipca 2017 r.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz (przewodniczący)

SSN Władysław Pawlak (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w [...] i  
przedstawiciela Ministra Sprawiedliwości,  
po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 19 lipca 2017 r.,  
sprawy **J.C.**

sędziego Sądu Rejonowego w [...],  
w związku z odwołaniem wniesionym przez Ministra Sprawiedliwości  
od wyroku Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w [...]  
z dnia 30 stycznia 2017 r., sygn. akt ASD .../16,

**1. uchyla rozstrzygnięcie co do czynu zarzucanego  
obwinionemu w pkt 3 i w tym zakresie sprawę przekazuje Sądowi  
Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego  
rozpoznania;**

**2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.**

**3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb  
Państwa.**

## UZASADNIENIE

J.C. został obwiniony o to, że : 1) jako sędzia Sądu Rejonowego w [...] uchybił godności urzędu w ten sposób, że w okresie od maja 2014 r. daty bliżej nie ustalonej do sierpnia 2014 r. w [...], kierował do E.S. groźby pozbawienia jej życia, nachodził ją w miejscu pracy, w czasie których to wizyt kierował do niej słowa powszechnie uznane za obelżywe, groził, że pozbawi ją uprawnień do wykonywania zawodu lekarza i swoim zachowaniem polegającym na demonstrowaniu uczucia jakie żywił do niej, zakłócał wykonywanie przez nią obowiązków zawodowych, a nadto w sierpniu 2014 r. kierując do E.S. wiadomości tekstowe (sms-y) zarzucał jej rozwiązłość seksualną i w zamiarze nakłonienia jej do wycofania złożonego przez nią zawiadomienia o przestępstwie gróźb karalnych zapowiadał podjęcie działań na jej szkodę, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - Prawo o ustroju sądów powszechnych (j. t. Dz. U. z 2016 r., poz. 2062 ze zm. - dalej: „u.s.p.”); 2) jako sędzia Sądu Rejonowego w [...] uchybił godności urzędu w ten sposób, że w dniu 29 czerwca 2014 r. w [...] zniszczył mienie o łącznej wartości 1145 zł na szkodę E.S. w ten sposób, że uderzył donicą w drzwi wejściowe do jej mieszkania powodując zniszczenie donicy i stłuczenie szybki w drzwiach, a nadto uderzając samochodem w bramę wjazdową na jej posesję spowodował wgniecenie jej metalowej konstrukcji i pęknięcie kamiennego słupka, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.; 3) jako sędzia Sądu Rejonowego w [...] uchybił godności urzędu w ten sposób, że w styczniu 2015 r., daty bliżej nie ustalonej w [...] nakłaniał K.P. do złożenia korzystnych dla niego zeznań w śledztwie prowadzonym przez Prokuraturę w [...] 5 Ds. .../14/S, obiecując w zamian pomoc w ewentualnych sprawach sądowych, tj. o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p.

Wyrokiem z dnia 11 kwietnia 2016 r. Sąd Apelacyjny-Sąd Dyscyplinarny w [...] uznał obwinionego za winnego popełnienia zarzucanych mu w pkt 1-3 przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. i na mocy art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył mu za każde z tych przewinień karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

W wyniku odwołania Ministra Sprawiedliwości, kwestionującego powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach za każde z przypisanych obwinionemu przewinień, Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny uchylił powyższy wyrok i przekazał sprawę Sądowi Apelacyjnemu - Sądowi Dyscyplinarnemu w [...] do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu opowiedział się pozytywnie za dopuszczalnością poddania się przez obwinionego sędziego karze dyscyplinarnej i wydania tzw. wyroku konsensualnego w sprawie dyscyplinarnej. Zwrócił jednak uwagę, iż w takim wypadku w stosunku do Ministra Sprawiedliwości nie działa ograniczenie przewidziane w art. 447 § 5 w zw. z art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k., gdyż jest on obok Krajowej Rady Sądownictwa tym podmiotem, który z racji pełnionej funkcji i przyznanych kompetencji, odgrywa istotną rolę w postępowaniu dyscyplinarnym. Dlatego Minister Sprawiedliwości wnosząc odwołanie od wyroku konsensualnego, wydanego w postępowaniu dyscyplinarnym na podstawie porozumienia stron, na treść którego nie miał żadnego wpływu, nie może być pozbawiony możliwości podniesienia zarzutu rażącej niewspółmierności kary.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny podzielił stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że obwiniony naruszył nie tylko standardy etyczne, skoro popełnione czyny odpowiadały ustawowym znamionom czynów zabronionych pod groźbą kary i takim zachowaniem rażąco zlekceważył porządek prawny obowiązujący nie tylko sędziów, ale ogół obywateli. Z drugiej strony, wskazał na wypunktowane przez Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny okoliczności łagodzące, dotyczące emocjonalnego zaangażowania się przez obwinionego w związek z E. S., a także jego zachowanie po popełnieniu czynów, tj. naprawienie szkód materialnych wyrządzonych zniszczeniem mienia i wyrażenie żalu za swoje zachowania. Zwrócił też uwagę na burzliwy i nietypowy charakter związku, w jakim obwiniony pozostawał z E.S., która naganne i drastyczne zachowania wybaczala mu, a nawet po awanturze w dniu 29 czerwca 2014 r. doszło między nimi do porozumienia i w efekcie J.C. został na noc u E.S..

Z powyższych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie zgodził się z oceną zawartą w odwołaniu, że obwiniony nie ma minimalnych kwalifikacji moralnych, ani przymiotu, jakim jest nieskazitelność charakteru, które musi posiadać każdy sędzia, by w sposób godny mógł sprawować swój urząd. W

związku z tym, uznał, że żądanie zastosowania kary złożenia sędziego z urzędu nie znajduje usprawiedliwionych podstaw. Natomiast za bardziej przekonujące uznał stanowisko Ministra Sprawiedliwości wyrażone w uzasadnieniu odwołania, że w ramach zastosowanej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe należałoby oznaczyć je w znacznej odległości od Sądu Rejonowego w [...], bowiem przeniesienie obwinionego do okręgu położonego w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca pełnienia przez niego służby, a więc w odległości tylko 42 km, nie stanowi dolegliwości, jaka powinna spełniać zastosowana kara.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny zaskarżonym wyrokiem uznał obwinionego J.C. za winnego popełnienia wszystkich trzech zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych i wymierzył mu za każde z nich karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...].

W uzasadnieniu ustalił, m.in., iż w dniu 1 czerwca 2012 r. zmarła żona obwinionego. Strata małżonki spowodowała, że był on przybity i załamany, ale obowiązki zawodowe wykonywał bez zastrzeżeń.

Jesienią 2012 r. poznał E.S., która jest lekarzem. Z czasem ich znajomość przerodziła się w związek o charakterze uczuciowym i w grudniu 2013 r. zaręczyli się. Nadal jednak zamieszkiwali oddzielnie. Od samego początku, związek obwinionego z E.S. miał burzliwy przebieg. Oboje byli o siebie zazdrośni i na tym tle dochodziło pomiędzy nimi do licznych nieporozumień i sprzeczek, w trakcie których wzajemnie sobie ubliżali. Powodem kłótni był również jawnie okazywany przez E.S. niewłaściwy stosunek do pamięci obwinionego o zmarłej żonie. Żądała, aby pozbył się z domu jej ubrań oraz wszelkich pamiątek z nią związanych, na co obwiniony nie chciał się zgodzić. Ze względu na łączące ich uczucie, po tych zdarzeniach, szybko się godzili i wszystko sobie wybacжали.

Począwszy od wiosny 2014 r. obwiniony zaczął wypowiadać w obecności E.S. słowa, z których wynikało, że mógłby wyrządzić jej poważną krzywdę. W czasie wspólnych spacerów po lesie sugerował, że gdyby ją w takim miejscu pozbawił życia, nikt nie powiązałby tej zbrodni z jego osobą.

W maju 2014 r. obwiniony nie mógł się dodzwonić do E.S., która miała wówczas nocny dyżur w szpitalu i nie odbierała telefonów. Przyjechał do niej na

dyżur i wszczął awanturę. Po zamknięciu od wewnątrz drzwi od gabinetu zapowiedział, że ją zniszczy i już nie wyjdzie do żadnego pacjenta. Obwiniony nie zważając na prośby E.S. o opuszczenie gabinetu, podniósł do góry stojące tam łóżko i uderzył nim o podłogę, a następnie popchnął ją na nie i zaczął kierować pod jej adresem słowa powszechnie uznane za obelżywe. Uspokoił się dopiero wtedy, gdy E.S. (przypomniawszy sobie o tym, że obwiniony miał w zwyczaju straszyć wszystkich prokuratorem) zażądała od niego, aby wezwał prokuratora, po czym dobrowolnie opuścił gabinet.

Po kilku dniach obwiniony zaczął wysyłać do E.S. sms-y, w których zapewniając ją o swoim dozgonnym uczuciu, prosił żeby mu wybaczyła. E.S. wybaczyła mu i ponownie zaczęła się z nim spotykać.

W dniu 28 czerwca 2014 r. obwiniony pozostawił swój samochód na posesji E.S., a następnie jej samochodem udali się na uroczystość weselną do B. Po przyjęciu weselnym pokłócili się o dzieci obwinionego do tego stopnia, że postanowili wracać osobno do S. Obwiniony pojechał z małżonkami T., którzy zawieźli go pod dom E.S., gdzie miał on samochód. E.S. pojechała wcześniej i po powrocie do domu, przestawiła samochód obwinionego przodem do wyjazdu, sama zaś udała się po swoją matkę, ale nie zabrała ze sobą telefonu komórkowego. Obwiniony będąc pod domem E.S. próbował nawiązać z nią kontakt telefoniczny, a ponieważ nie odbierała, sądził, że jest w domu i zaczął się dobijać do drzwi. Zdenerwowany tym, że E.S. nie chce go wpuścić do środka, chwycił za stojącą pod domem donicę i rzucił nią w drzwi. W wyniku uderzenia uszkodzeniu uległy donica oraz szybka w drzwiach o łącznej wartości 820 zł. Następnie wsiadł do samochodu i wyjeżdżając uszkodził bramę wjazdową na kwotę 345 zł. Gdy E.S. wróciła, obwiniony podszedł do niej i ubliżając jej, próbował wyciągnąć ją z samochodu, jednak szybko się opanował, przeprosił i oświadczył, że naprawi wyrządzone szkody.

Obwiniony odkupił donicę i zamówił u producenta szybkę, za którą zapłacił, a na jego prośbę D. B. nieodpłatnie poprawił konstrukcję bramy. Ponadto przesłał E.S. kwotę 345 zł, ale odmówiła jej przyjęcia, argumentując, że nie rekompensuje pełnej szkody spowodowanej uszkodzeniem bramy.

E.S. ostatecznie zerwała z obwinionym po kolejnej awanturze, która miała miejsce w dniu 2 sierpnia 2014 r., do której doszło w wyniku powziętych przez nią podejrzeń, iż jest przez niego zdradzana. Obwiniony nie godząc się z takim zakończeniem związku zaczął nagminnie wysyłać do niej sms-y. Początkowo zawierały one deklaracje o żywionym do niej uczuciu, a gdy nie odniosły zamierzonego skutku, przybrały formę obraźliwą. Zarzucał jej rozwiązłość seksualną oraz odgrażał się. W odpowiedzi na te zachowania, obawiając się go, zakomunikowała mu, że zgłosi sprawę organom ścigania. Najpierw udała się do wiceprezesa Sądu Rejonowego w [...], informując o niewłaściwym postępowaniu obwinionego, a następnie w dniu 27 sierpnia 2014 r. złożyła w Komendzie Powiatowej Policji w [...] ustne zawiadomienie o groźbach karalnych i zniszczeniu mienia, jak również wniosek o ściganie J.C.. Dowiedziawszy się o tym, obwiniony próbował nakłonić ją do wycofania złożonego zawiadomienia, zapowiadając podjęcie działań na jej szkodę w razie nie spełnienia jego żądania. W towarzystwie swojej matki, nachodził ją w miejscu pracy, zapewniając o swoim uczuciu i prosząc ją o aby nie podejmowała kroków prawnych. Jeździł również za nią samochodem, podjeżdżał pod przychodnię, w której pracowała i przez szybkę samochodu demonstrował duże czerwone serce z napisem „kocham cię”. Zachowania te były dostrzegane i komentowane przez osoby pracujące z E.S. w przychodni.

W wyniku złożonego przez E.S. zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez obwinionego przestępstw, wszczęte zostało śledztwo w sprawie gróźb karalnych i zniszczenia mienia. W jego toku były przesłuchiwane w charakterze świadków osoby, które wiedziały o burzliwym związku obwinionego z E.S.. Jedną z tych osób był K. P., którego J.C. podejrzewał o bliskie relacje z E.S.. Wiedząc o tym, że otrzymał on wezwanie do stawienia się w charakterze świadka w Prokuraturze Rejonowej , która prowadziła to postępowanie, J.C. odwiedził go w domu i prosił, aby nie zeznawał na jego niekorzyść, obiecując w zamian, że mu pomoże, gdy będzie miał jakieś sprawy sądowe. K. P. pozostał głuchy na te prośby i złożył w sprawie zeznania, w których w obiektywny sposób podzielił się posiadanymi w sprawie informacjami.

Ostatecznie prawomocnymi postanowieniami z dnia 30 września 2015 r. i z dnia 30 czerwca 2016 r., Prokurator Prokuratury Rejonowej umorzył w całości prowadzone śledztwo z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Na rozprawie w dniu 4 marca 2016 r. J.C. przeprosił E.S. za swe zachowanie oraz zapewnił ją, że nie musi się go obawiać. Przeprosiny zostały przyjęte.

Obwiniony słuchany w postępowaniu wyjaśniającym zaprzeczył, aby nakłaniał K.P. do składania korzystnych dla niego zeznań. Słuchany na pierwszej rozprawie przyznał, że uchybił godności sędziego we wszystkich trzech wypadkach wskazanych we wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej oraz wyraził wolę dobrowolnego poddania się karze dyscyplinarnej w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe. Okazał ubolewanie z powodu tego, co się stało i podkreślił, że gdyby miał taką możliwość, odkupiłby wszystko to, co w sposób niegodny uczynił. Słuchany po uchyleniu pierwszego wyroku w tej sprawie, przyznał się do popełnienia wszystkich zarzucanych mu czynów i korzystając z prawa odmowy składania wyjaśnień podtrzymał wyjaśnienia, które złożył na wcześniejszym etapie postępowania i ponowił wniosek o dobrowolne poddanie się karze, wnioskując o wymierzenie mu za każde z zarzuconych mu przewinień dyscyplinarnych kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu, który będzie odpowiednio oddalony od miejsca jego zamieszkania i dotychczasowej służby.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego nie sprzeciwił się wnioskowi obwinionego, pozostawiając Sądowi Dyscyplinarnemu wybór okręgu, w którym w ramach kary dyscyplinarnej będzie wykonywał obowiązki służbowe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego wniosek obwinionego o wydanie wyroku konsensualnego zasługiwał na uwzględnienie, gdyż zostały spełnione przesłanki z art. 387 § 1 i 2 k.p.k. Okoliczności popełnienia wszystkich zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych, jak również wina nie budziły żadnych wątpliwości. Wprawdzie w toku postępowania wyjaśniającego obwiniony przeczył, aby w zamian za pomoc w ewentualnych procesach sądowych nakłaniał inną osobę do składania korzystnych dla niego zeznań w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym z zawiadomienia E.S., ale na rozprawie nie negował popełnienia także i tego

przewinienia dyscyplinarnego, a ponadto jego sprawstwo w tym zakresie potwierdziły zeznania świadków E.S. i K.P..

Oceniając ciężar gatunkowy przewinień dyscyplinarnych, których dopuścił się obwiniony oraz stopień jego zawinienia, Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazał, że J.C. uchybił godności sędziego (wyrażającej się w zdolności sędziego do zachowania wierności ślubowaniu sędziowskiemu o treści wskazanej w art. 66 u.s.p.), określonej nie tylko w art. 107 § 1 u.s.p., ale także w Zbiorze Zasad Etyki Zawodowej Sędziów, stanowiącym załącznik do uchwały nr 16/2003 Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 19 lutego 2003 r. Wskazał, że sędzia musi umieć radzić sobie z sytuacjami stresowymi, wynikającymi zarówno z doświadczeń z pełnionej służby, jak i z życia osobistego. Silne emocje wynikające z zaangażowania się w związek z E.S., które motywowały obwinionego do określonych zachowań, nie wyłączają jego winy, a jedynie ją nieco umniejszają.

Wymierzając wnioskowaną przez obwinionego karę dyscyplinarną za każde z przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...], Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji miał na uwadze okoliczność, iż swoim zachowaniem J.C. wyrządził poważną szkodę wizerunkowi sądownictwa, w szczególności Sądowi Rejonowemu w [...]. Z racji znacznego oddalenia tego okręgu od [...], orzeczone kary dyscyplinarne spowodują konieczność opuszczenia przez obwinionego dotychczasowych miejsc zamieszkania i funkcjonowania zawodowego, w których negatywne skutki jego zachowań były powszechnie znane. Na rodzaj orzeczonej kary dyscyplinarnej wpływ miało również i to, że popełnione przez obwinionego przewinienia dyscyplinarne odpowiadały ustawowym znamionom czynów zabronionych pod groźbą kary.

Sąd Dyscyplinarny miał na względzie występujące w sprawie okoliczności łagodzące, jak przeproszenie E.S. i naprawienie szkód materialnych oraz bardzo krytyczna ocena obwinionego swojego postępowania. Świadczy to o tym, że J.C. rozumiał naganność i szkodliwość swojego postępowania, a zarazem wyciągnął właściwe wnioski na przyszłość.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż w stanie prawnym obowiązującym w chwili popełnienia przez obwinionego przypisanych mu

przewinień dyscyplinarnych, nie było możliwe wymierzenie kary łącznej. W tej materii powołał się na orzecznictwo i art. 13 ustawy z dnia 22 grudnia 2016 r. o zmianie ustawy - Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. poz. 2103).

W odwołaniu Minister Sprawiedliwości zaskarżając powyższy wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karach za każde z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, wniósł o jego zmianę w tym zakresie, przez wymierzenie obwinionemu za każde z przypisanych mu przewinień kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego. Zarzucił rażącą niewspółmierność - łagodność - orzeczenia o karach, polegającą na wymierzeniu kar dyscyplinarnych przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...], będącą wynikiem nieuwzględnienia we właściwy sposób wagi i ciężaru gatunkowego popełnionych przewinień dyscyplinarnych, stopnia zawinienia sędziego, szkodliwości popełnionych przewinień dyscyplinarnych dla wymiaru sprawiedliwości, a także celu prewencyjnego, jaki powinna spełniać kara dyscyplinarna.

W odpowiedzi na odwołanie obwiniony wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 128 u.s.p. w sprawach nieuregulowanych w tej ustawie, do postępowania dyscyplinarnego sędziów stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego oraz części ogólnej kodeksu karnego, z uwzględnieniem odrębności wynikających z charakteru postępowania dyscyplinarnego. W postępowaniu dyscyplinarnym zachodzi konieczność autonomicznego ustalenia wszystkich znamion czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015 r., SNO 10/15). W sędziowskim postępowaniu dyscyplinarnym nie stosuje się reguły *ne peius* wynikającej z art. 454 k.p.k. (zob. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 11/08, OSNKW 2008, z. 8, poz. 57).

Sąd, któremu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania orzeka w granicach, w jakich nastąpiło przekazanie (art. 442 § 1 zd. 1 k.p.k.). W poprzednim wyroku, Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny, uchylając wyrok Sądu

Dyscyplinarnego pierwszej instancji uznał, że pomimo żądania Ministra Sprawiedliwości orzeczenia najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu sędziego, obwiniony nie zasługuje na taką karę. Podzielił natomiast stanowisko Ministra Sprawiedliwości, że orzeczona tamtym wyrokiem kara dyscyplinarna przeniesienia obwinionego na inne miejsce służbowe była łagodna, ze względu na odległość wskazanego okręgu Sądu Okręgowego w stosunku do miejsca zamieszkania obwinionego i dotychczasowego jego miejsca pracy.

Z art. 442 § 3 k.p.k. wynika, że zapatrywania prawne i wskazania sądu odwoławczego co do dalszego postępowania są wiążące dla sądu, któremu sprawę przekazano do ponownego rozpoznania. Nie są one natomiast wiążące dla sądu odwoławczego rozpoznającego sprawę ponownie (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 25 stycznia 2017 r., II KK 331/16 nie publ. i z dnia 30 maja 2017 r., II KK 153/17, nie publ.).

W odniesieniu do dwóch pierwszych zarzuconych i przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych orzeczone kary dyscyplinarne przeniesienia na inne miejsce służbowe w okręgu Sądu Okręgowego w [...] są adekwatne ze względu na ich wagę, ciężar gatunkowy, stopień zawinienia sędziego, szkodliwość dla wymiaru sprawiedliwości, całokształt okoliczności łagodzących oraz cele prewencji indywidualnej. W związku z tym, postawiony w odwołaniu zarzut ich rażącej niewspółmierności - łagodności, nie zasługuje na uwzględnienie. Kara złożenia z urzędu, której domagał się ponownie Minister Sprawiedliwości w okolicznościach faktycznych sprawy byłaby za surowa.

Jak chodzi o wyczerpywanie przez te czyny znamion czynów zabronionych - co jest eksponowane w odwołaniu - to ta kwestia wymaga głębszego wyjaśnienia, gdyż ma to istotny wpływ na ocenę zasadności orzeczonych kar dyscyplinarnych. Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową postępowanie przygotowawcze w sprawie gróźb karalnych i zniszczenia mienia zostało prawomocnie umorzone z powodu braku znamion czynu zabronionego.

W opisie zarzucanego w pkt 1 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i przypisanemu obwinionemu czynu w zakresie kierowanych przez niego w stosunku do E.S. gróźb pozbawienia życia, uprawnień do wykonywania zawodu lekarza, brak jest - jak tego wymaga art. 190 § 1 k.k.- znamienia w postaci

wzbudzenia u zagrożonej uzasadnionej obawy, że groźby będą spełnione. Niewątpliwie opisywane zachowania obwinionego były dla niej nieprzyjemne, uciążliwe, krzywdzące i krępujące, gdyż niekiedy miały miejsce w obecności postronnych osób. Niemniej jednak nie obawiała się go w sposób określony w powołanym wyżej przepisie. Po tego typu wypowiedziach nadal spotykała się z obwinionym, aż do momentu zerwania z nim związku na początku sierpnia 2014 r., z powodu podejrzenia o zdradę. Jak wynika z jej zeznań potrafiła temperować zachowanie obwinionego, mówiąc mu gdy był wzburzony, żeby wezwał prokuratora. Tego typu stwierdzenia uspokajały obwinionego (k. 22). Świadek D. K., która знаła J.C. i E.S. podała, że jak obwiniony dowiedział się o złożeniu przez E.S. do organów ścigania zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przez niego przestępstwa, poprosił świadka o spotkanie, w czasie którego był w dramatycznym stanie; płakał, wyrывał włosy z głowy, zdierał skórki z palców do krwi. Na prośbę obwinionego świadek zadzwoniła do E.S., która oświadczyła, że jest on niedobry, nie powinien być sędzią, zniszczy go i doprowadzi do tego, że nie będzie sędzią za to, co jej zrobił (k. 106). Nie sposób więc uznać, by ze strony obwinionego groziło jej rzeczywiste niebezpieczeństwo.

Zgodzić się natomiast trzeba z tym, że używanie pod adresem E.S. sformułowań zniesławiających i znieważających ją, wyczerpywało znamiona czynów zabronionych uregulowanych w kodeksie karnym, jednak tego rodzaju występki podlegają ściąganiu z oskarżenia prywatnego (art. 212 § 4, art. 216 § 4 k.k.), a E.S. nie występowała z prywatnym aktem oskarżenia.

Oceniając adekwatność orzeczonej kary dyscyplinarnej za te zachowania, należy mieć na względzie nietypowość związku obwinionego z E.S., który bardzo trafnie scharakteryzowała ich wspólna znajoma -świadek M. G. (k. 128) z zawodu psycholog znająca ich oboje odpowiednio od 20 i 15 lat: „To była para, która rozstawała się raz w tygodniu. Potem chodzili trzymając się za ręce i na spotkaniach towarzyskich okazywali sobie czułość oraz ogromną bliskość. To była para włoska, oni byli bardzo głośni, kłócili się, zrywali, potem godzili się. Jak się definitywnie pokłócili i zerwali, E.S. powiedziała, że nie będzie już z obwinionym i go zniszczy; powtarzała mi to wiele razy, a ja jej tłumaczyłam, że nie tak się kończy związku”. Potwierdzeniem opisywanego przez świadka charakteru tego związku są

też zeznania E.S. w postępowaniu wyjaśniającym, w których podała, że nie chce go zniszczyć, ani się na nim odgrywać, oraz że w głębi duszy jeszcze go kocha (k. 29). Obwiniony w toku postępowania dyscyplinarnego okazał skruchę i przeprosił E.S. za wszystkie krzywdy, które jej wyrządził. Przeprosiny zostały przez nią przyjęte.

Przez pryzmat tych poniekąd osobliwych, a zarazem dramatycznych relacji pomiędzy obwinionym a E.S. należy rozpatrywać jego zachowanie, jakie miało miejsce w dniu 29 czerwca 2014 r., skutkiem którego było zniszczenie donicy, szybki w drzwiach wejściowych domu E.S. oraz uszkodzenie bramy wjazdowej. Zaraz po tym zdarzeniu, obwiniony zreflektował się, zobowiązał się do naprawienia szkody i przeprosił E.S., która mu wybaczyła, po czym spędzili razem noc. Obwiniony odkupił donicę, zamówił u producenta i zapłacił za szybkę. Na jego prośbę brama wjazdowa została naprawiona przez świadka D. B. (E.S. jest spokrewniona z żoną jego brata, k. 173). Ponadto, przesłał jej kwotę 345 zł (która wynikała z oszacowanych w postępowaniu przygotowawczym przez biegłego sądowego kosztów jej naprawy), ale odmówiła przyjęcia, podnosząc, że jej zdaniem nie pokrywa w pełni szkody.

Zdecydowanie większy problem zarówno w odniesieniu do ustaleń faktycznych, jak i oceny prawnej wiąże się z trzecim przypisanym obwinionemu przewinieniem dyscyplinarnym, co do którego nie toczyło się postępowanie przygotowawcze. Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji wskazuje ogólnie, że czyn ten wyczerpywał znamiona czynu zabronionego. Minister Sprawiedliwości w odwołaniu podnosi, że opis tego czynu uzasadnia zakwalifikowanie go jako odpowiadający ustawowym znamionom czynu zabronionego opisanego w rozdziale XXX części szczególnej kodeksu karnego, jako przestępstwa przeciwko wymiarowi sprawiedliwości, tj. nakłanianiu świadka do składania fałszywych zeznań.

Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny rozpoznając ponownie sprawę uznał, że zarzucane obwinionemu trzecie przewinienie dyscyplinarne wymaga ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości wnikliwej analizy. Popołnienie przez sędziego przewinienia dyscyplinarnego, którego opis odpowiada ustawowym znamionom czynu zabronionego stypizowanego jako przestępstwo umyślne ścigane z urzędu, stanowi wyraz tak rażącego lekceważenia porządku prawnego, że z reguły powoduje utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziowskiego. Kara tak

surowa, jak złożenie sędziego z urzędu spełnia przede wszystkim funkcję ochronną, tj. chroni wymiar sprawiedliwości w ujęciu szerokim, czyli w aspekcie prawidłowego jego funkcjonowania. Chroni zatem także interesy obywateli, a także dobre imię sędziów oraz sądownictwa. Jak w żadnym innym zawodzie prawniczym wymagana jest w nim bowiem najwyższa doza odpowiedzialności, szczególnie samokontrola i krytycyzm (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 września 2002 r. SNO 27/02, OSN-SD 2003, poz. 30, z dnia 27 marca 2007 r., SNO 13/07, nie publ., z dnia 27 sierpnia 2007 r., SNO 47/07, ONSKW 2007, nr 11, poz. 83).

Nakłanianie (podżeganie) przez sędziego świadka do składania fałszywych zeznań w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w sprawie, w której badana jest kwestia, czy inne zachowanie tego sędziego wypełnia znamiona czynu zabronionego stanowiłoby ciężkie przewinienie dyscyplinarne, niezależnie od tego, że nie zostało wszczęte z urzędu postępowanie karne. Podżeganie stanowi odmienny rodzajowo typ czynu zabronionego i jego znamieniem czynnościowym jest nakłanianie do popełnienia czynu zabronionego. Zgodnie z art. 18 § 2 k.k. odpowiada za podżeganie, kto chcąc, aby inna osoba dokonała czynu zabronionego, nakłania ją do tego.

Czyn stanowiący przewinienie dyscyplinarne musi być bezprawny i zawiniony (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2006 r. SNO 19/06, OSNSD 2006, poz. 35, z dnia 17 maja 2007 r., SNO 28/07, OSNSD 2007, poz. 45).

Należy jednak zwrócić uwagę, że po pierwsze, opis zarzucanego obwinionemu w pkt 3 wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej i przypisanego mu w zaskarżonym wyroku przewinienia dyscyplinarnego, przez swą ogólnikowość nie jest jasny i jednoznaczny. Nie wiadomo bowiem do złożenia jakich konkretnie zeznań nakłaniał obwiniony świadka. Nakłanianie świadka do złożenia korzystnych dla nakłaniającego zeznań może sugerować, że chodzi o zeznania o okolicznościach nie mających pokrycia w faktach, które w ten sposób będą korzystne dla nakłaniającego. Równie dobrze może jednak sugerować, że chodzi nakłaniającemu o to, by świadek powiedział prawdę o okolicznościach, które zarazem są korzystne dla nakłaniającego, co wówczas nie może być oceniane jako nakłanianie do popełnienia przestępstwa. Zresztą Sąd Dyscyplinarny nie jest konsekwentny, jeśli chodzi o opis czynu przypisanego obwinionemu w sentencji

wyroku oraz jego opis w pisemnych motywach w ramach ustaleń faktycznych. Mianowicie, w zarzucie jest mowa o nakłanianiu świadka K.P. do złożenia korzystnych dla obwinionego zeznań, natomiast w pisemnych motywach w ramach ustaleń faktycznych, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny przyjął, że obwiniony prosił świadka, aby nie zeznawał na jego niekorzyść (str. 8 uzasadnienia). Prośba o nie składanie zeznań na niekorzyść wskazuje, że celem takiego zachowania jest dążenie do tego, aby świadek zataił fakty niekorzystne dla nakłaniającego, a mające lub mogące mieć znaczenie dla jego odpowiedzialności karnej.

Po drugie, Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny wydał wyrok konsensualny, pomimo braku przesłanek. Zgodnie z art. 128 u.s.p. w zw. z art. 387 § 1 k.p.k. sąd może uwzględnić wniosek o wydanie takiego wyroku, gdy okoliczności popełnienia przewinienia dyscyplinarnego i wina nie budzą wątpliwości, a cele postępowania zostaną osiągnięte mimo nieprzeprowadzenia rozprawy w całości. Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku obwiniony zaprzeczył, aby świadka nakłaniał do złożenia korzystnych dla niego zeznań. Jakkolwiek, obwiniony ostatecznie przyznał się do popełnienia także i tego przewinienia dyscyplinarnego, ale podtrzymał odczytane mu zeznania, w których zaprzeczył, by odwiedził świadka i nakłaniał do złożenia korzystnych dla niego zeznań. Należało więc wyjaśnić dlaczego obwiniony mimo to przyznaje się do winy i dobrowolnie poddaje się karze. Sąd wprawdzie powołał się ogólnie na zeznania świadków K.P. i E.S., które miały potwierdzić dopuszczenie się przez obwinionego przewinienia dyscyplinarnego, ale zeznania te cechuje sprzeczność, zaś Sąd nie dokonał oceny ich wiarygodności. Według zaprotokołowanych zeznań świadka K.P., obwiniony był u niego dwa razy i tylko za drugim razem prosił go, by nie zeznawał przeciwko niemu (k. 165). Tymczasem, świadek E.S. zeznała, iż obwiniony był kilkakrotnie u świadka P. i nakłaniał go (k. 30). Rozbieżności pomiędzy ich zeznaniami dotyczą także i tego, do czego obwiniony miał nakłaniać tego świadka. Według świadka P., obwiniony miał go prosić, żeby przeciwko niemu nie zeznawał i świadek odebrał tę rozmowę w ten sposób, że wszystkiemu jest winna E.S., a on jest czysty jak łąza (k. 165). Z kolei zdaniem świadka E.S. obwiniony miał świadka nakłaniać, aby nie mówił, że spożywali alkohol, a potem obwiniony wszedł do samochodu (k. 30). W zeznaniach świadka P. (znowu odmiennie niż w przypadku zeznań świadka E.S.) nie ma mowy

o załatwieniu spraw sądowych czy użyciu wpływów sędziowskich przez obwinionego w zamian za korzystne zeznania.

Ocena wiarygodności zeznań obu tych świadków musi być poddana szczególnie wnikliwej analizie, gdyż obwiniony podejrzewał świadka P. o bliskie relacje z E.S., co może rodzić pewną wątpliwość, czy odważyłby się nakłaniać go do składania fałszywych zeznań, pogarszając w ten sposób swoją sytuację, zaś świadek E.S. w rozmowach z innymi świadkami mówiła, że zniszczy obwinionego (M. G. k. 128 oraz D. K. k. 106). Z drugiej strony budzi wątpliwość ambiwalentna postawa obwinionego, który przecząc okolicznościom, które stanowiły podstawę do skonstruowania zarzucanego mu poważnego przewinienia dyscyplinarnego, dobrowolnie poddał się karze także i co do tego czynu, przyznając się do jego popełnienia.

Powyższe wątpliwości, sprzeczności i braki w materiale dowodowym nie dawały podstawy do wydania w odniesieniu do trzeciego zarzucanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego wyroku konsensualnego, gdyż w tym zakresie konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości.

Z tych względów Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny orzekł na podstawie art. 128 u.s.p. w zw. z art. 437 § 1 i 2 k.p.k., a o kosztach postępowania na mocy art. 133 u.s.p.